Wychodzi dwa razy na tydzień

KORRESPONDENT

przy Gazecie Warszawskiéj.

HANDLOWY, PRZEMYSŁOWY I ROLNICZY.

DNIA 8/20 LUTEGO **№ 14** ROK 1853

O LASACH W GUBERNII KOWIEŃSKIÉJ.

Gubernija Kowieńska składa się z 7 powiatów, a mianowicie: Rosieńskiego, Szawelskiego, Telszewskiego, Kowieńskiego, Poniewieżskiego (a), Wiłkomierskiego i Nowoaleksandrowskiego; z których pierwsze trzy stanowią dawniejsze Księztwo Żmudzkie. Cała przestrzeń dawniejszéj Żmudzi, zawierająca w sobie 700 mil □, pokryta była odwiecznemi lasami, w których lud ubogi lecz spokojny i pracowity, żył nieznany, aż póki go sroga i nieludzka napaść Krzyżaków na Prusy, nie wywiodła do walki, dla ratunku spółziomków z lewéj strony Niemna ku brzegowi Bałtyku osiadłych. Następnie stałe i nieprzeparte opieranie się Żmudzinów jarzmu krzyżackiemu, od końca XIV wieku przez lat 40 blisko, poznajomiło ich z obcemi narodami i znagliło do wznoszenia zamków tu i owdzie, po lasach nad rzekami lub jeziorami, oraz do skupienia się w osady i wsie. Ztąd wynikło użytkowanie lasów w sposób plądrujący, stosownie do ówczesnych potrzeb, bez żadnéj rachuby na przyszłość.

Gospodarstwo leśne w owym czasie, a nawet po zaszczepieniu w tym kraju (1413 r.) wiary Chrystusa, nie miało żadnych zasad, bo żadna potrzeba do tego nie znaglała. Wprawdzie nadaną była przez Zygmunta Augusta w d. 1 kwietnia 1557 r. ustawa ekonomiczna, pod n. *sprawa włoczna*, lecz ta odnosiła się właściwie do gospodarstwa ziemiańskiego na Żmudzi i Litwie.

Pierwiastkowo ten kraj leśny podzielony był na włości i trakty, które do najpóźniejszych czasów znane były, jako to: trakt Zapuszczański, (po litewsku *Użgiris* (c), Laudański, Datnowski, Pernarowski, Kompowski, Golniewski i t. d. Z czasem włości żmudzkie przybrały nazwę powiatów, i całe to księztwo do r. 1795, dzieliło się na 28 takich powiatów, które po przyłączeniu Litwy do Rossyi, zredukowane zostały do trzech powyżéj wymienionych: Rossieńskiego, Szawelskiego i Telszewskiego. Żaden jednak z tych podziałów nie miał na celu jakąbądź oszczędność lasów.

Puszcze żmudzkie przepełnione były rozmaitym zwierzem, a najbardziéj niedźwiedziem, od którego herb księztwu był nadany.

Kowieński powiat obfitował w obszerne lasy lipowe, od których pasieki i barcie wydawały sławny miód biały, *lipcem* zwany, oraz wiadomy dotąd napój zwany *miodem kowieńskim*.

Powiaty: Poniewieżski, Wiłkomierski i Nowoaleksandrowski, także pokryte były lasami jodłowemi i dębowemi, w których nie brakło na dzikach i innym zwierzu.

Książęta Litewscy i Żmudzcy, a nawet Królowie Polscy bawili się łowami w tych lasach, lecz o gospodarstwie leśném nie pomyśleli. Był wprawdzie w późniejszych czasach Łowczy W. Ks. Litew., lecz ten piastował swój urząd bardziéj dla honoru własnego, niż dla dobra ogółu.

Z powiększeniem się ludności i rozszerzeniem oświaty, tworzyć się zaczęły nowe wsie i miasta, dla których lasy miejscowe dostarczały budulec, opał i zbytkowe potrzeby. Takie użytkowanie, bez oszczędności i oglądania się na przyszłość, doprowadziło lasy do tak miernego stanu, że dziś zaledwie dopuścić można, iż kiedyś były tu obszerne i głuche puszczy.

Obecnie lasy gubernii Kowieńskiéj zajmują przestrzeń 1863 wiorst kwadr., czyli desiatin 803,995, co stanowi około 1/7 części przestrzeni całéj gubernii. W téj liczbie jest lasów rządowych 295,000 desiatin 1,555 sążni kwadr. (d); miejskich 257 diesiatin 2,136 sążni kwadr. klasztornych 230 dies., pojezuickich 5,182 dies.; reszta należy do osób prywatnych. W przecięciu wypada dla całéj gubernii na każdą osobę płci męzkiéj więcéj niż po 1 desiatinie. Więc jeszcze i teraz ilość lasów w stosunku ludności uważać można za nader dostateczną.

W tych lasach znajduje się około 100 gatunków rozmaitych drzew. Najużyteczniejsze z nich są: świerk, na Litwie zwany jodłą (pinus abies), sosna (pinus sylvestris), brzoza (betula alba), dąb pospolity (quercus robur), jesion (fraxinus excelsior), lipa (tilia europea), klon (acer platanoides), wiąz (ulmus effusa), olsza (alnus glutinosa), jarzębina (sorbus aucuparia), topola (populus communis) i inne. Lasy Kurtowiańskie (e) zamożne są w sosnę, Datnowskie (f) w lipę; dąb zaś i jesion najczęściéj widzieć się dają w lasach przylegających do rzek Niemna i Dubissy. W ogólności, lasy iglaste stanowią panujący rodzaj drzewa w powiatach: Kowieńskim, Rossieńskim, Szawelskim i Nowoaleksandrowskim; liściowe zaś w Wiłkomierskim, Poniewieżskim i Telszewskim.

Najlepsze użytkowe drzewa widzieć można w lasach rozprzestrzeniających się nad rzekami: Niemnem, Wilią, Niewiażą, Świętą, Ławeną, Mitwą i Wentą; niemniéj las Retowski (g) w powiecie Rossieńskim i przylegający doń las rządowy starostwa Twerskiego, obfitują w ten gatunek drzewa. Także przemilczéć nie można o urządzonych

---

(a) Powiat Poniewieżski dawniéj nazywał się Upitskim.

(b) M. *Jeziorosy* przezwaném zostało Nowoaleksandrowsk, a od tego powiat Brasławski przybrał nazwisko Nowoaleksandrowskiego.

(c) *Użgiris* składa się z dwóch wyrazów: *uż*—za, i *girie*—las, puszcza.

(d) Wykaz ten wyjęty ze sprawozdania Ministra Dóbr Państwa z r. 1848.

(e) *Kurtowiany*, miasteczko albo raczéj wieś z kościołem parafijalnym, murowanym, wśród lasów, przy drodze z Szawel do Telsz, w pow. Szawelskim. Blisko téj wsi wznosi się góra zwana *Girniki*, którą podług podania gminnego, olbrzym Ansulis miał usypać a jest tak wysoka, że o 3½ mili zdala ją widać.

(f) *Datnów* w powiecie Rossieńskim, na północ m. Kiejdan, wieś kościelna z klasztorem Bernardynów, fundacyi Jana Władysława Brzostowskiego w r. 1710, który potém szkołę publiczną tu utrzymywali.

(g) *Retow* nad rzeką Jurą, naczelne niegdyś miasteczko powiatu czyli ciwuństwa Retowskiego, o 4 mile od m. Telsz, dziedzictwo Ogińskich. Prócz kościoła parafijalnego, ma słynną na całą Żmudź synagogę żydowską.

w powiecie Telszewskim lasach Józefowskich i Tyrkszlewskich, do hr. Plater należących, w których są sosny wielkiego rozmiaru, do budowy okrętów czyli na maszty przydatne; również lasy prywatne, w pow. Szawelskim, własność hr. Zubow stanowiące, na dobrą wzmiankę zasługują.

Roczny wydatek drzewa, na miejscowe potrzeby całéj gubernii, wynosi do 100,000 sztuk budulcu i 250,000 sążni sześć. drzewa opałowego; na sprzedaż zaś zagraniczną do 70,000 sztuk budulcu i do 15,000 sążni sześć. drzewa opałowego. Nadto, tutejsze lasy dostarczają do handlu wewnętrznego węgiel, dziegieć i smołę.

Drzewo się spławia z powiatów: Kowieńskiego, Rossieńskiego i Wiłkomierskiego rzeką Niemnem, oraz wpadającemi doń: Wiliją, Niewiażą, Dubissą, Mitwą i Szeszuwą, tudzież rzeką Świętą, za granicę do m. Tylży w Prusiech. W innych zaś powiatach, dla braku rzek spławnych, handel drzewa za granicę miejsca nie ma.

Ceny miejscowe na drzewo, w przecięciu trzechletniém wynoszą: za budulec długości sąż. 4, grubości w cienkim końcu 6 do 9 werszków, kopiejek 70; takiejże długości, od 9 do 12 wersz. kop. 90, i 12 do 15 wersz. rs. 1 kop. 90. Kloc zaś długości sąż. 5, grubości 6—9 werszk rs. 1 kop. 20; 9—12 wersz. rs. 1 kop. 90 i 12—15 wersz., rs. 2 kop. 35. Handlarze za granicą zyskują za to drzewo podwójną cenę. (h).

Cena zaś drzewa opałowego także nie zbyt wysoka; sążeń sześcienny w całéj gubernii kosztuje do rs. 3.

Zwierz gruby, chociaż w małéj ilości, jednak dotąd się utrzymał; na dziki jeszcze polują, lecz niedźwiedź rzadką jest osobliwością.

Ryb w jeziorach: Płotelskiém, Łukszta, Karpiewskiém i innych, tudzież w rzekach przez lasy przepływających, nie brakuje.

Lasy rządowe urządzają się częściowo według zasad naturalistów niemieckich: Pfeil, Hartig, Kotta i Hundeshagen, z niektóremi odmianami do miejscowości zastosowanemi; w prywatnych zaś, oprócz lasów należących do hr. Plater, wszędzie dotąd prowadzi się gospodarstwo plądrujące. Niektórzy wprawdzie dobrze myślący właściciele, biorąc przykład z administracyi leśnéj rządowéj, zaczęli uprawiać swe lasy, lecz takich mało.

W powiecie Poniewieżskim powzięto myśl oszczędzania lasów i w tym celu mieszkańcy szczerze zajęli się dobywaniem torfu na paliwo; przykład ten wart naśladowania i w innych powiatach.

A. Połujański.

(h) Z powodu nieurządzenia lasów massa drzewa przy sprzedaży nie oblicza się na stopy sześcienne.

OBRACHUNEK ZIEMIANINA

pragnącego dowiedzieć się po żniwach, ile jakiego produktu spieniężyć może, a czego mu do przyszłych zabraknie zbiorów.

Jak praca i dozór obok znajomości rzeczy, ważną są okolicznością w rolnictwie, tak rachunek i oględność gospodarza, znakomicie na kredyt jego wpływają. Rzecz ta nie potrzebuje dowodzenia: ale czyż może być co przykrzejszego, jak ciągłe utyskiwania ziemian na brak kredytu, a obok tego, skargi kupujących na zawody ze strony samychże przedających? A jakaż tego najczęściéj przyczyna? Nikt nas o chęć niedotrzymania układów posądzać nie może; nikt nie dowiedzie, żeśmy zakontraktowane produkta komu innemu przedali; a jednakże jakże to często na słowie stawić się nie możemy; ileżkroć umówionéj ilości zboża w zupełności nie dostawiamy? Zkądże to pochodzi, jeżeli nie *z braku należytego obrachowania zbiorów, spodziewanego wymłotu i potrzeb własnych?* A wszakże rachunek taki prawie żadnych nie przedstawia trudności, i byleśmy *szczerze* chcieli, wkrótce po żniwach możemy sobie zrobić bardzo przybliżony obraz, z którego nabierzemy przekonania, co jako zbywające sprzedać, z czém się w własnych ograniczyć potrzebach, a czego dokupić wypadnie, jeżeli nie mamy być w kłopocie, w najtrudniejszéj roku chwili.

Celem jest moim wskazać szanownym czytelnikom sposób, jakiego trzymam się od lat kilkunastu, a na którym nigdy się jeszcze nie zawiodłem. Niechcę ja przez to powiedzieć, żeby to miał być jedyny wzór do naśladowania; owszem, z wdzięcznością przyjmę każdą lepszą ku udoskonaleniu skazówkę, bo w téj mierze nie odbiegam od zdania światłego męża który wyrzekł:

»Qu'un censeur moins fougueux critique mes écrits;
»S'il dit bien, j'en profite, et s'il a tort j'en ris. (*)

Mówić tu tylko zamierzam o rachunku zboża i kartofli; co się zaś tyczy innych ziemi naszéj produktów, te na podobnéj podstawie z łatwością do tego samego doprowadzą celu. Obrachunek siana, koniczyny i wszelkich traw w ogólności, w dawniejszych moich artykułach przedstawiony, byłby tu zbytecznem może powtórzeniem; do tamtych więc tylko przechodzę ziemiopłodów.

Różne są wpływy na plonowanie zboża: tu, na roli w kulturze będącéj, obok wielkiego na pozór urodzaju, zboże okazało się niewmłotne, bo było zbyt gęsto siane; tam, rola pozornie słabsza, ale siew rzadki, kłosy bez porównania większe wydała, a tém samém zboże lepiéj sypie; tu znowu opóźniono się ze sprzętem, a najpiękniejsze ziarno na polu zostało; owdzie grad kłosy przemłócił, ptastwo szkód narobiło, i różne inne przyczyny, nie pozwalające nam wyrzec stanowczo, że z mędla, kopy, albo fury zboża tego lub owego gatunku, tyle a tyle być powinno ziarna. A jednakże każdy nieledwie, bez względu na przyczyny, równe *mniéj więcéj* przyjmuje zasady, *co do ilości spodziewanego plonu.* Liczymy tu sobie pospolicie dwa korce z kopy pszenicy lub żyta; 3½ do 4 z kopy owsa lub jęczmienia; 4 do 5 korcy z fury grochu i t. p. i dopiero w końcu młocki smutna obiawia się niespodzianka, bo nieraz ledwie połowę, a czasem i mniéj jeszcze omłóconego ziarna wykazują nam rejestra pisarza spichrzowego. Smutne to zaiste przebudzenie po miłych i długich marzeniach! Nic to jeszcze, jeżeli zamożność lub przezorność wstrzymała nas z zawarciem kontraktów; jeżeliśmy na zboże, którego nie mamy, nie wzięli zaliczeń;—ale w razie przeciwnym, jakże nasze położenie pożałowania jest godném! jakże przykre za sobą pociąga następstwa, zwłaszcza jeżeli wierzycielem jest ów kapitalista starozakonny, który na *umiarkowanym* poprzestaje procencie, tylko 4% na miesiąc!

Oto jest sposób i rachunek za pomocą których można uniknąć, tego nie miłego położenia:

Przy zwózce zboża z pola, zostawia się z każdego gatunku kilka mędli dla próby omłotu na klepiskach; jeżeli zboże to nie było równéj dobroci na całéj niém obsianéj przestrzeni, powinno się zachować stosunek, o ile być może najbardziéj przybliżony, w odłożyć się mającéj na próbę części. Jeżeli np. żyto na połowie pola było dobre, w ¼ mierne, a w ¼ złe—wówczas odkłada się dla próby np. 4ry medle z dobrego, 2 z miernego a 2 ze złego działu. Jeżeli dajmy groch był w ½ dobry a w ½ przez mszyce zniszczony, wówczas z jednego i z drugiego odkłada się po równéj ilości. W podobny sposób postępuje się z każdym gatunkiem zboża. Próby te młócą się pod ścisłym dozorem, albo zaraz po żniwach, albo też wtenczas, kiedy okoliczności pozwalają, lub też obrachowania się po nas wymagają. Tym sposobem przyszedłszy do przekonania jak zboże sypie, i mając już stałą zasadę do spodziewanego z ogółu omłotu, łatwo sobie ułożyć wykaz dochodu na cały rok następny. Co się tyczy wydatku, każdy z nas wié mniéj więcéj, ile potrzebuje na odsiew, ile na ordynarye, na obroki i inne do okoliczności zastosowane expensa. Podług tego przeto, zrobiwszy sobie niżéj *dla przykładu* oznaczoną tabelkę, w defekt nie wpadniemy, jeżeli w niéj każdy szczegół ile być może najdokładniéj obliczymy.

(*) Niech mniéj zapalczywy krytyk nicuje me dzieła; jeżeli co dobrze powie, korzystam, jeżeli źle, śmieję się z tego. *Pope.*

Wzór dla przykładu. Rok 1852.

Od dnia 28 lipca do dnia 6 września 1852 zwieziono z pola do stodół i brogów.

A. *Dochód.*	Pszenicy. mędli	Żyta. mędli	Jęczm. mędli	Owsa. mędli	Grochu. fur	Od d. 18 wrześ. do 13 paździer. Kartofli. korcy
1. na Folwarku K.	2,600	1401	560	900	180	5,600
2. na Folwarku B.	561	620	180	320	65	1,400
Razem	3.161	2021	740	1220	245	7,000

Podług zrobionych prób omłotu, *mędel* (*) *pszenicy* daje w przecięciu garncy 13; żyta 14; jęczmienia 28; owsa 26; fura grochu korcy 4ry. Podług téj zasady powinno być w ziarnie z powyższéj ilości zboża.

	pszenicy.	żyta.	jęczm.	owsa.	grochu	kartofl.
Korcy	1284	884	647	991	980	—
B. *Rozchód spodziewany w r.* 185²/₃						
1. Odsiew na folwarku K.	100	60	50	80	80	500
2. Odsiew na folwarku B.	30	30	15	35	25	200
3. Dla spiżarni dwor. i folwarcznéj	10	180	30	—	30	450
4. Ordynarye etatowe	20	215	100	100	50	—
5. Wydrasz (**)	10	120	55	50	100	—
6. Jagnięta, cielęta, wieprze i t. p.	—	10	20	100	120	560
7. Obroki w podróże, dla koni gościnnych, i wydatki extraordyn.	10	30	15	200	15	60
8. Na potrzeby gorzelni	—	—	400	—	—	3500
9. Obroki etatowe (***)	—	—	—	1570	—	—
10. Zapomoga włościanom potrzebna	—	25	10	—	30	250
11. Wydatki nie przewidziane, poślady etc.	20	40	40	100	40	200
Razem	200	710	735	2235	490	5720
Porównanie.						
Dochód spodziewany	1284	884	647	991	980	7000
Rozchód spodziewany	200	710	735	2235	490	5720
Mogę więc sprzedać	1084	174	—	—	490	1280
Zabraknie zaś	—	—	88	1244	—	—

W rezultacie więc postrzegam, że zabraknie mi na gorzalnię 88 korcy jęczmienia; zastępuję go więc zytem albo pszenicą, podług tego co mi więcéj przynieść może korzyści, albo się z innych względów dogodném okaże, albo téż wreszcie jęczmień w najwłaściwszym dokupuję czasie. - Zabraknie oraz 1244 korcy owsa, który zastąpić mogę w części kartoflami, licząc zbywającą ilość, dwa korce kartofli za korzec owsa; oraz zastąpić mogę superatą z żyta lub grochu, licząc 1 korzec tego zboża za 2 owsa; mam więc na zastąpienie go:

a) 1280 korcy kartofli =640 korcom owsa.
b) 302 korcy grochu =604 korcom owsa.

W ogóle brakujące 1244 korce owsa

pokryję przewyżką kartofli i w części grochem; przedać więc mogę rzeczywiście:

1. Resztę grochu 188 korcy.
2. Resztę żyta 174 korcy.
3. Resztę pszenicy 1084 korcy.

Oprócz tego pokryję wszelkie potrzeby domowe, *gorzelni*, a nawet nadzwyczajne.

W tym sposobie urządzając swoje rachunki, będziemy umieli ułożyć i nasze interessa aż do przyszłych zbiorów. Od lat 8 postępując tą drogą, nie doświadczyłem zawodu, a rachunkami udowodnić mogę, że na przypuszczonéj ogólnéj ilości 4,103 korcach do omłotu, podług anszlagu zrobionego w d. 6 września 1851 r., po skończeniu téj czynności, wykazała się na wiosnę 1852 r. różnica tylko o 27½ korcy więcéj, to jest wymłócono rzeczywiście 4130½ korcy.

Jeszcze jedno słówko z praktyki: Bezpieczniéj zawsze wszystkie dochody *spodziewane*, a tém bardziéj zbożowe, obliczać trochę niżéj a wydatki wyżéj: bo chociażby się w miesiącu czerwcu znalazła na spichrzu nadspodziewana superata, to ta w przednowkowéj chwili przyjemną bardzo będzie niespodzianką, któréj *szczególniéj w roku bieżącym*, wszystkim nam ziemianom życzyćby należało.

Zbójno dnia 10 lutego 1853 r.

W. Barthel von Weidenthal.

(*) Prowadzę tu rachunek w mędlach, bo w tutejszéj okolicy taki jest zwyczaj. Wiadomo zaś że 4 mędle idą na kopę.

(**) Stosunek i wysokość wydraszu zależy od okolicy i od okoliczności. Jeden gatunek zboża młóci się maszyną, inny parobkami, którzy wydraszu nie pobierają i t. p. podług tego więc należy go sobie obliczyć.

(***) Oto jest zasada szczegółowego obrachowywania obroków:

a) Przypuszczając, że przez 2 miesiące w roku konie żywione są koniczyną czerwoną, wyką, lucerną. jedném słowem zieloną paszą, na ten więc czas obroku wcale się nieoblicza; albo też jeżeli tego uznaje się potrzebę, dodaje się do zielonéj paszy ¼ lub ½ obroku i t. p.

b) Przez resztę roku, to jest przez miesięcy 10, albo przez dni 300 licząc jak tu koni cugowych, wierzchowych, fabrycznych, fornalskich, marglowych, ekonomskich i t. d. w ogóle 67, w przecięciu dziennie po 2½ garnca owsa, czyni $300 \times 67 \times 2\frac{1}{2}$ =garncy 50,250, czyli ogólnie rocznie na obroki etatowe 1570 korcy, 10 garncy.

Przyczyny stosunkowo małéj ilości bydła rogatego, oraz przewagi hodowli owiec.

(z Rocz. Gosp. Krajowego).

Uprawa chemiczna z wszelką troskliwością, jest celem dążności w tych dobrach. Brak łąk, mała liczba pastwisk, nizka kultura gruntów średnio biorąc żytnich 1éj i 2éj klassy, niepozwalających, oprócz przy wilgotnych latach koniczyny białéj i sporku na pastwisko dla owiec, innych roślin pastewnych, a z okopowych najstosowniejsze kartofle tak często chybiają, siew rzadki, rozchód słomy na poszycia chat włościanom - jest powodem że w ogóle na korzec wysiewu oziminy na niektórych folwarkach nie wypada i pół krowy, bydlęcia, które przy extenzywnéj paszy, jak latem leśnéj, a zimą sieczce z wywarem, przy swéj pięcio centnarowéj wadze za życia, nie wyda rocznie 15 fur parokonnych gnoju. Chów bydła, jak tu ścieśniony do liczby na potrzebę gospodarstwa domowego, dla braku obfitych pastwisk, nizkiéj ceny mięsa, nabiału—pacht bowiem roczny od krowy na mleko utrzymywanéj 6 rs. nie przechodzi—tém bardziéj, że przy tak rozległém gospodarstwie łatwe zaniedbanie dokładnego wydajania psuje mléczność krowy; wynagrodzony jest liczniejszą hodowlą owiec, którym nie mogąc zarzucić tego, tém samém wnieść mogę że taniéj od bydląt produkują nawóz. Wyjątek stanowią woły robocze i opasowe, z których ostatnie stojąc na wywarach, a w końcu opasu dostając nieco ziarna, w latach gdy zboże w średniéj cenie, będąc sprzedane po dobrych cenach, silny swój nawóz bardzo tanio produkują.

Do tańszéj produkcyi nawozu owczego w naszéj miejscowości przyczynia się: że owce spożywając na tutejszych wyniosłych ugorach stosowną sobie paszę, zimą wyciski, słomę i siano, dają raz w rok dochód którego łatwo dopilnować—czyż bowiem trudno w wańtuchach wełnę koleją na jarmark przewieźć?—nie podlegają zabójczemu księgosuszowi.

KORRESPONDENCYE.

Panie Redaktorze!

Jeżdżąc w tym roku nad Renem i po Saksonii, widziałem rzepę, którą razem z rapsem pierwszego sierpnia na dobrze gnojnéj roli posiano, w jesieni zaś rzepę dla krów wyrywano, zostawując raps, który się przez wyrywanie rzepy obruszał i niejako obradlał.—Widziałem także czarną zimową rzodkiew, którą przy drugiém obradlaniu ziem-

niaków około św. Jana w wzruszoną radłem bruzdę siano, a w jesieni na pokarm dla koni używano.—Nakoniec widziałem żyto sybiryjskie, które na św. Jan w późnym jęczmieniu, lub mięszaninie, zasiewano, i po sprzątnieniu jęczmienia, lub mięszaniny, żyto zostawiano. Jestto gatunek krzycy, bardzo się krzewi, i bardzo długą ma słomę; nabyłem tego gatunku żyta, iżby go siać na św. Jan w tatarce. Spodziewając się, że wszystkie te trzy sposoby dadzą się u nas dobrze zastósować, upraszam o ich ogłoszenie w waszém piśmie.

Königsbrunn, pod Königstein, w Saksonii.

T. Mańkowski.

WIADOMOŚCI HANDLOWE.

ZBOŻE.

Włocławek 15 lutego. Ceny zboża na tutejszym placu płacone obecnie są następujące:

Pszenicy korzec rs. 4 kop. 50 do rs. 4 kop. 65.
Żyta » rs. 3 kop. 30
Jęczmienia rs. 3 kop. 60
Grochu » rs. 3 kop. 30
Owsa » rs. 2 kop. 10.

Londyn 13 lutego. Dowozy angielskiego zboża i zagranicznego owsa były w tym tygodniu umiarkowane; pszenicy zaś jęczmienia i mąki zagranicznéj niezmiernie małe, ale że wiatr pomyślny, spodziewają się dowozów z morza Baltyckiego. Na dzisiejszy targ nie wielu przybyło kupców, jednakowoż rozkupiono wszystko, nawet i to co z targu poniedziałkowego zostało, po tych samych cenach. Zagraniczną pszenicą obroty były ograniczone i wartość ich bez zmiany pozostała. O ładunki na okrętach mało się pytano.—Girka pszenica po 45 szyl. kwarter (rs. 5 kop. 40 korzec), Odeska pszenica ukraińska po 44 szyl. kwarter. Owies bez pokupu i bez zmiany w cenie. Mąki mało kupują.—Dowieziono w tym tygodniu z zagranicy: 1410 kwarterów pszenicy, 660 jęczmienia, 10,240 owsa, mąki 2750 worów. Ceny przeciętne w Londynie były następne: Pszenica 47 szyl. 10 pen. kwarters (rs. 5 kop. 87½ za korzec), jęczmień 31 szyl. 6 pens. (rs. 3 kop. 90 korzec), owies 20 szyl. 2 pens. (2 rs. kop. 50 korzec), żyto 26 szyl. 6 pens. (rs. 3 kop. 25 korzec), groch 34 szyl. 9 pens. (rs. 4 kop. 25 korzec).

Wełna. Wczoraj zaczęły się publiczne licytacye wełny, któréj wystawiona ilość na sprzedaż 29,912 Ballów wynosi. Mnóstwo kupców przybyło i żywo szło kupno. Cena w ogóle była o 1 penny, a często 1½ pensy (4 kop.) na funcie wyżéj nad ceny ostatniéj licytacyi; pierwszego dnia sprzedano 2050 Ball.

Gdańsk 13 lutego. (H. Z.) Mrozy znów tu ustały i zupełna odwilż. Przy bardzo szczupłym dowozie zboża ceny nie zmieniają się znacznie. Ponieważ żyta brak zupełny, więc je też trochę lepiéj płacą. Okowita w téj chwili trochę staniała.—W poniedziałek za 100 Ohmów zapłacono jeszcze 18⅙ tal., która to cena i w małych partyach jest praktykowaną.

KURS GIEŁDY BERLIŃSKIÉJ.

Dnia 18 lutego 1853 roku. PAPIERY.	żądają	płacą.
Rossyjskie Inskrypcje w Certyf. Hamb. 4%	96¾	—
Rossyjsko–Angielska Pożyczka 5% .	118½	118¼
Polskie Obligacje Skarbu 4% . . .	93	92½
„ Listy Zastawne . . .	—	—
„ Listy Zastawne nowe. . .	99	98½
„ Obligacje Udziałowe . . .	172½	—
„ Obligacje 500 złotowe. . .	92⅓	92¼
Certyfikaty B. P. na Oblig. cząst. lit. A. 300 zł. 5%.	98⅝	98¼
lit. B. 200 „	23½	23

Średnie ceny żywnosci na targach Warszawy i Pragi.

dnia 6 (18 lutego) 1853 r.

	OD RS.	KOP.	DO RS.	KOP.
Żyta czetwiert.	5	78½		
Pszenicy ditto	7	92		
Grochu polnego	6	83		
„ cukrowego	8	57		
Fasoli. . . .	9			
Gryki. . . .	5	18		
Jęczmienia . .	5	63		
Owsa . . .	3	81½		
Mąki pszen. pr.	11	10		
ordyn. czet.	10	86		
„ razowéj.	5	15½		
grycz. ćw.	6	12		
Kaszy jaglanéj.	10	86		
„ grycz. zw.	9	30½		
„ drobnéj.	16	22		
„ jęcz. perło.	17	14		
„ „ ordyn	7	22		
Siana pud.	—	25		

	OD RS.	K.	DO RS.	KOP
Słomy pud	—	10	—	—
Siana fura 1 k.	2	62½	3	60
„ „ 2 k.	4	5	7	—
Słomy fura zw.	1	5	1	95
Drzewa sos. s.	8	65		—
Wół dobry.	37	—	63	—
„ średni.	29	—	36	—
„ lichy.	21	—	28	—
Cielę. . .	2	33	—	—
Baran. . .	—	—	—	—
Wieprz dobry.	16	—	27	—
„ średni.	10	—	15	—
„ lichy.	7	—	9	—
Masła pud.	7	30	—	—
Słoniny „	4	60	—	—
Kartofli czet.	2	45	—	—
Okowity wiad.	2	90	—	—
Szumówki w.	1	75	—	—

Sprowadzono w dniu wczorajszym na targ Pragski z Cesarstwa Rossyjskiego przez tutejszych kupców: wołów sztuk 334, z różnych miejsc królestwa 172, ogółem wołów sztuk 506, wieprzy 606 cieląt 1930; baranów — z tych zakupili rzeźnicy tutejsi na konsumcję mieszkańców wołów sztuk 438, wieprzy 470 cielęta wszystkie.

KURS GIEŁDY WARSZAWSKIÉJ.

Dnia 6 (18) lutego 1853 roku.		ŻĄDAJĄ R. sr.	ŻĄDAJĄ kop.	DAJĄ R. sr.	DAJĄ kop
1. WEXLE.					
Berlin 100 talarów . .	2 M. .	91—	65—	91—	42½
Gdańsk 100 talarów . .	2 M. .	91—	50—	91—	35—
Hamburg 300 b. m. k. .	2 M.	140	40—	—	—
Londyn 1 funt sterlin. .	3 M. .	6—	21—	—	—
Lipsk 100 talarów . .	2 M.	—	—	—	—
Moskwa 100 rub. sr. .	1 M.	—	—	99—	66⅔
Petersburg ditto. .	1 M.	—	—	100	—
Paryż 300 franków. .	2 M. .	75—	—	—	—
Wiedeń 150 złr. . .	2 M. .	85—	50—	—	—
Wrocław 100 talarów .	2 M.	91—	57½	—	—
2. MONETY.					
Imperjały		—	—	5—	15½
Holender. dukaty nowe		—	—	2—	97—
ditto stare ważne		—	—	—	—
Frydrychsdory Pruskie		—	—	—	—
Rossyjskie Assygnaty		—	—	—	—
Austrjackie bilety bankowe za 150 złr.		—	—	—	—
3. PAPIERY.					
Obligi Skarbowe za 100 rs.		—	—	—	—
„ „ „ 4% rs.		91—	80—	91—	30—
Listy zastawne nowe białe daw. bez kup. (*)		—	—	—	—
„ „ nowe za 100		15—	3—	—	—
Obligacje udziałowe na 300 złp.		156	—	—	—
Obligacje cząstkowe na 500 złp.		—	—	—	—
Certyfikaty Banku lit. B. na 200 złp.		—	—	21—	—
Serje wylosow. lit. na — złp.		—	—	—	—
Dowody Kom. Certyf. Likw. złp. 100 .		—	—	—	—

Wartość kuponu kop. 9½

W Drukarni Gazety Warszawskiéj.—Wolno drukować.—W Warszawie dnia 7 (19) lutego 1853 r. Starszy Cenzor Radca Dworu L. T. Tripplin.